

Sygn. akt VI ACa 441/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia SA Teresa Mróz

Sędziowie: SSA Małgorzata Borkowska

SSO (del.) Jolanta Pyżlak (spr.)

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. J.

przeciwko J. S. i (...) S. A. z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 listopada 2013r.

sygn. akt III C 845/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, iż oddala powództwo o zapłatę kwoty 15 000 (piętnaście tysięcy) zł na cel społeczny oraz w pkt III w ten sposób, że zasądza od D. J. na rzecz J. S. i (...) S. A. z siedzibą w W. kwoty po 3960 zł (trzy tysiące dziewięćset sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
2. oddala apelację powoda;
3. zasądza od D. J. na rzecz J. S. i (...) S. A. z siedzibą w W. kwoty po 2820 zł (dwa tysiące osiemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 441/14

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu z dnia 21 lutego 2011 r. i doprecyzowanym w piśmie procesowym z dnia 19 stycznia 2012 r. D. J. wnosił o:

1. nakazanie J. S. (1) złożenia w terminie 7 dni, od daty uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie (...) wydania sobotnio - niedzielnego Gazety (...) oraz tego samego dnia w wydaniu internetowym tego dziennika, na portalu (...), zamieszczenia następującego oświadczenia, sporządzonego czcionką koloru czarnego, wielkości nie mniejszej niż 2mm:

„W związku z opublikowaniem dnia 23 września 2010 r. artykułu mojego autorstwa pod tytułem (...);, przepraszam Pana D. J. za podane tym artykule nieprawdziwe informacje i oświadczam, że wbrew tytułowi i treści tego artykułu, nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że dnia 27 grudnia 2006 r. Pan D. J. działał w granicach obrony koniecznej, w celu odparcia bezprawnego ataku, nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności za skutki tego ataku i jego uprawnionego odparcia, która to sprawa jest rzetelnie i zgodnie z prawem wyjaśniona. Podpisany: red. J. S. (1)”;

2. nakazanie pozwanej (...) Spółka Akcyjna, jako wydawcy (...) Gazety (...), złożenia w terminie 7 dni, od daty uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie (...) wydania sobotnio - niedzielnej Gazety (...) oraz tego samego dnia w wydaniu internetowym tego dziennika, na portalu (...), zamieszczenia następującego oświadczenia, sporządzonego czcionką koloru czarnego, wielkości nie mniejszej niż 2mm: (...) SA Oddział we W. jako wydawca (...) Gazety (...), jako odpowiedzialna za opublikowanie dnia 23 września 2010 r., autorstwa J. S. (1) pod tytułem (...), przepraszam Pana D. J. za podane w tym artykule nieprawdziwe informacje i oświadczam, że wbrew tytułowi i treści tego artykułu, nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że dnia 27 grudnia 2006 r. Pan D. J. działał w granicach obrony koniecznej, w celu odparcia bezprawnego ataku, nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności za skutki tego ataku i jego uprawnionego odparcia, która to sprawa jest rzetelnie i zgodnie z prawem wyjaśniona. Podpisany: (...) SA Oddział we W.”.

3. nakazanie pozwanej Spółce, jako wydawcy Gazety (...) usunięcia z portalu internetowego Gazety (...) (...) artykułu wskazanego w pkt 1;

4. zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz Stowarzyszenia (...) w W. z siedzibą w W. kwoty 100 000 zł. tytułem świadczenia na cel społeczny;

5. zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Tożsame stanowisko zajął również pozwany J. S. (1), wskazując, że w wyniku kwestionowanej publikacji nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, wskazując jednocześnie, że z argumentacji pozwu wynika jedynie subiektywne przekonanie powoda o naruszeniu jego dóbr osobistych.

**Wyrokiem z dnia 25 listopada 2013r.** w sprawie o sygn. akt III C 485/11 **Sąd Okręgowy** w Warszawie w pkt 1 zasądził solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i J. S. (1) na rzecz „Stowarzyszenia (...) w W.” z siedzibą w W. kwotę 15 000 zł, w pkt 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz w pkt 3 zniósł wzajemnie koszty postępowania między stronami.

#### **Sąd Okręgowy oparł się na następujących ustaleniach faktycznych:**

W dniu 21 września 2010 r. we (...) wydaniu Gazety (...) zamieszczono artykuł pt: (...) autorstwa redaktora naczelnego J. S. (1). W treści tego artykułu opisano okoliczności zdarzenia mającego miejsce w dniu 27 grudnia 2006 r., w wyniku którego zginął 56 - letni Z. M. Autor artykułu wskazywał, że: Z. M. zginął w wyniku spotkania z D. J.. Przebieg zdarzeń owego feralnego dnia jest znany jedynie z zeznań J. i jego żony, bo nieliczni świadkowie nic nie widzieli. Wbrew ustaleniom śledztwa, iż D. J. nie działał w granicach obrony koniecznej, gdyż J. nie odpiął bezpośredniego ataku na swoją rodzinę. On działał z premedytacją, po upływie pewnego czasu dopadł i ukarał winowajcę. To była nierówna konfrontacja trzydziestoletniego wysportowanego byłego dżudoki, z zamroczonym alkoholem starszym człowiekiem, zakończona śmiercią tego drugiego". J. S. (1) korzystał z materiałów, które zebrali inni dziennikarze Gazety (...) Oddział we W., jak również wcześniejszych publikacji Gazety (...), które opisywały okoliczności omawianego zdarzenia i prowadzonego śledztwa. Osobiście nie rozmawiał z żadnym ze świadków zdarzenia z dnia 27 grudnia 2006 r. Przedmiotowy artykuł został zamieszczony również na stronie (...).

Po tej publikacji powód był zaczepiany na ulicach przez przypadkowych przechodniów i określany mianem mordercy lub bandyty. Ukazało się również szereg komentarzy na stronach internetowych, w których D. J. był określany jako zabójca, morderca.

D. J. zażądał sprostowania przedmiotowego artykułu, wysyłając wniosek o sprostowanie do Redaktora Naczelnego Gazety (...) i (...) Spółki Akcyjnej Odział we W. pismami: z dnia 28 września 2010r. i z dnia 14 października 2010r. oraz z dnia 12 listopada 2010 r. Jednakże Redaktor Naczelnny J. S. (1) kolejnymi pismami z dnia 05 października 2010r. i z dnia 20 października 2010r. i z dnia 18 listopada 2010r. odmówił dokonania sprostowania. Również wezwania kierowane do (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą we W. nie odniosły rezultatu. Poszkodowany zwrócił się również do Rady Etyki Mediów, która w odpowiedzi w piśmie z dnia 5 stycznia 2011r. wskazała, że Redaktor J. S. (1) przedstawił swoją wersję wydarzeń, swoją opinię i komentarz dotyczący tych wydarzeń, oceniając, że przedmiotowa publikacja była jednostronna, a autor zaniechał przedstawienia bez zniekształceń ustaleń prokuratury i opinii rodziny J., czym naruszył zasady zapisane w Karcie Etycznej Mediów.

D. J. od 2003r. pełni funkcje publiczne, obecnie jest (...). We wrześniu 2010r. ogłosił, że będzie się ubiegał o stanowisko prezydenta W..

Opisane przez J. S. (1) zdarzenie było analizowane w toku śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową (...) we W.. Postanowieniem z dnia 14 grudnia 2007r. śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania przez D. J. w dniu 27 grudnia 2006r. śmierci Z. M. zostało umorzone przez Prokuraturę. W sentencji postanowienia wskazano, że D. J. działał odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na jego zdrowie, uderzył pokrzywdzonego dłonią w okolice podbródka, powodując u niego podbiegnięcia krwawe w tkankach miękkich i śluzówce policzka lewego oraz powierzchwną ranę tłuczoną śluzówki, w okolicy kącika ust, naruszające czynności narządów ciała na okres trwający poniżej 7 dni, w wyniku czego Z. M. upadł na twarde podłoże doznając obrażeń czaszkowo - mózgowych w postaci m.in. krwiaka podtwardówkowego i złamania kości czaszki skutkujących zgonem. Postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2008r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu nie uwzględnił zażalenia i zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów urzędowych i prywatnych, zeznań świadków J. M., Z. Z. (2), G. S., M. B. (1) oraz zeznań stron, co do zasady dając tym dowodom wiarę. Sąd Okręgowy wskazał, iż proces o ochronę dóbr osobistych nie powinien zmierzać do ustalenia faktów historycznych czy też przeprowadzania dowodów, które nie były dostępne dziennikarzowi w toku gromadzenia materiału prasowego. Ocena staranności i rzetelności dziennikarskiej winna być bowiem dokonana na podstawie źródeł, do których J. S. (1) miał dostęp i z których korzystał pisząc kwestionowany artykuł. Z tego też względu Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy medycyny sądowej na okoliczności wskazane we wniosku dowodowym pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.. Za nieistotne, dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy uznał wnioski o dopuszczenie dowodu z orzeczeń sądów, w których dokonano odmiennej oceny granic obrony koniecznej i z tego względu Sąd ten nie uwzględnił wniosków o dopuszczenie dowodów z tych dokumentów. Sąd pierwszej instancji oddalił również wnioski o dopuszczenie dowodu z publikacji prasowych, które ukazały się w innych czasopismach i gazetach, dotyczących zdarzenia z dnia 27 grudnia 2006r., mając na uwadze to, że autor materiału prasowego posłużył się artykułami uprzednio opublikowanymi na łamach Gazety (...). W tym zakresie Sąd Okręgowy dopuścił dowód ze wskazanych publikacji. Wskazał, iż na uwzględnienie nie zasługiwały również wnioski o przeprowadzenie dowodów z dokumentów w postaci protokołów przesłuchania świadków R. R., A. J., S. K. i N. J., bowiem przeprowadzenie dowodów z tych dokumentów jest sprzeczne z zasadą bezpośredniości postępowania. Wobec odmowy złożenia zeznań przez świadka A. J., Sąd pierwszej instancji pominął dowód z jej zeznań. Sąd Okręgowy oddalił również wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka J. K., albowiem okoliczności na które miał zeznawać wskazany świadek zostały szczegółowo wyjaśnione w toku przesłuchania. Za nieistotne Sąd Okręgowy uznał również okoliczności związane z udzieleniem opinii przez Radę Etyki Mediów na temat spornej publikacji i z tego względu oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadka M. B. (2). Zdaniem Sądu Okręgowego dla oceny naruszenia dóbr osobistych powoda, w kwestionowanej publikacji, nie miały również

znaczenia treści publikowane na blogu powoda, we wrześniu 2011 r., z tego też względu nie uwzględnił wniosku o dopuszczenie dowodu z wydruku ze strony internetowej.

Sąd Okręgowy wskazał, iż powództwo oparte jest na treści art. 23 i 24 k.c. Art. 24 k.c. wprowadza szczególne w stosunku do art. 6 k.c. reguły rozkładu ciężaru dowodu: ciężar dowodu braku bezprawności spoczywa na stronie pozwanej, która to może uczynić poprzez wykazanie, iż działanie ma miejsce w ramach porządku prawnego, a więc dozwolone jest przez obowiązujące przepisy, stanowi wykonywanie prawa podmiotowego, czy też wskazując na zgodę pokrzywdzonego, czy wreszcie na działanie w obronie uzasadnionego interesu. Do oceny działania pozwanego, polegającego na publikacji programu, zdaniem Sądu Okręgowego mają zastosowanie przepisy ustawy Prawo prasowe, w szczególności art. 37 i art. 38 ust. 1 tego prawa, które przewidują odpowiedzialność zarówno autora tekstu, jak i wydawcy.

W ocenie Sądu Okręgowego kwestionowany komentarz, opublikowany zarówno w czwartkowym (...) dodatku do Gazety (...) pod tytułem (...), jak również na stronach internetowych tej Gazety naruszył dobra osobiste powoda, jego godność wewnętrzną (część) i zewnętrzną (dobre imię, dobrą sławę). Godność (część) jest najważniejszym dobrem chronionym w przepisach prawa, jest dobrem osobistym przysługującym człowiekowi z racji urodzenia. Zgodnie z treścią art. 30 Konstytucji RP przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka. Konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Pod pojęciem dobrego imienia (czci w znaczeniu zewnętrznym) rozumie się oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. W ocenie Sądu Okręgowego, do naruszenia dobrego imienia powoda, doszło na skutek sposobu przedstawienia zdarzenia mającego miejsce w dniu 27 grudnia 2006r., w którym zginął 56 - letni mężczyzna, w sposób przypisujący powodowi wyłączną odpowiedzialność za jego śmierć, w tym poprzez użycie komentarzy, które wskazywały, że do śmierci Z. M. nie doszło na skutek przekroczenia granic obrony koniecznej, jak wykazało śledztwo, a odwetu powoda, wysportowanego dżudoki, z „zamroczonym alkoholem starszym człowiekiem”. Zawarta w przedmiotowym artykule sugestia, że Z. M. zginął na skutek spotkania z D. J., w istocie narusza godność powoda.

Konstrukcja publikacji objętej pozwem, jego tytuł, jak również zasadnicze sformułowania zawarte w jego treści, w połączeniu z zamieszczanym w treści artykułu zdjęciem powoda, i komentarzem zamieszczonym pod nim „D. J. powinien zrozumieć, że niezakończona wyrokiem uniewinniającą sprawą będzie ciągnęła się za nim jeszcze długo”, jednoznacznie wskazują, że to powód ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie. Taki też odbiór pozostawał w odczuciu osób oglądających materiał, w tym osób, które pod publikacją internetową zamieszczały niepochlebne komentarze pod adresem powoda. Wprawdzie pozwany J. S. (1) wskazuje, że miał on na celu zwrócenie powodowi uwagi na to, że sprawa dotycząca śmierci Z. M. winna znaleźć swój finał w Sądzie, niemniej jednak nie był w stanie wskazać jakiegokolwiek środka prawnego, w wyniku którego powód po prawomocnym umorzeniu postępowania, mógłby żądać przeprowadzenia rozprawy sądowej. Dowodzona w treści publikacji teza o tym, że powód ma „nomen omen trupa w szafie” i podporządkowane sugestie co do braku moralnych podstaw piastowania funkcji pierwszego obywatela miasta W., naruszają dobrą sławę powoda, jednocześnie obniżając zaufanie społeczne do jego osoby.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające bezprawność zachowania podmiotu dokonującego naruszeń. Postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszej sprawie wykazało, że sformułowania i tezy, jakie padły w reportażu, w części pozbawione są przymiotu prawdy. W sprawie zdarzenia przedstawionego w artykule J. S. (1) było prowadzone postępowanie przygotowawcze. Próba ustalenia okoliczności faktycznych na podstawie zeznań świadków nie tyle nie odniosła rezultatu, bo nieliczni świadkowie nic nie widzieli, co próby poszukiwania świadków w toku tegoż postępowania, pomimo dokonywanych ogłoszeń. W śledztwie nie przeprowadzono jedynie czynności dowodowych polegających na przesłuchaniu świadków, ale również przeprowadzono dowody z opinii biegłych, które podlegały swobodnej ocenie organu prowadzącego śledztwo. Prawdliwość przeprowadzenia czynności w toku postępowania przygotowawczego została zweryfikowana w toku postępowania zażaleniowego przez Sąd, a wydane postanowienie przez Prokuraturę zostało utrzymane w mocy. W

aktach postępowania przygotowawczego brak jest informacji, aby powód był wysportowanym dżudoką i podanie informacji w artykule było w istocie nieprawdziwe.

Sąd Okręgowy wskazał, iż kwestia oceny działania danej osoby w ramach kontratypu obrony koniecznej, uregulowanego w treści art. 25 k.k. należy do kwestii najbardziej spornych i wywołujących kontrowersje nie tylko w doktrynie, ale również w procesie stosowania prawa karnego. Rzeczą Sądu w niniejszej sprawie nie tyle jest ocena, czy w istocie powód działał w granicach obrony koniecznej, co wyjaśnienie okoliczności, czy próba oceny w spornym artykule działania powoda nie przekroczyła ram rzetelności i dozwolonej krytyki.

Za prawnie dopuszczalne Sąd Okręgowy uznał krytyczne oceny mediów co do wydanych orzeczeń i wskazał, iż niewątpliwie ocen takich dokonał pozwany J. S. (1) w przedmiotowym artykule, co w żadnym wypadku nie uprawnia powoda do wysnuwania dla siebie skutków prawnych związanych z ochroną organów wymiaru sprawiedliwości. Powód nie jest podmiotem, który może występować w roli obrońcy dóbr osobistych Prokuratury czy też Sądu. Nieuzasadniona jest natomiast próba ukierunkowywania niniejszego procesu i sprowadzenia roli Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, do roli organu oceniającego działania Prokuratury. Zdaniem Sądu I instancji istota niniejszej sprawy sprowadza się do oceny, czy doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, jak również oceny adekwatności żądanych środków ochrony. O ile Sąd uznaje za uprawnione dokonywanie ocen i krytyki działań osób publicznych media, o tyle za nieuprawnione należy uznać czynienie takich zarzutów, która w istocie prowadzą do wyręczenia organów wymiaru sprawiedliwości i stawiania przez dziennikarzy zarzutów popełnienia czynu zabronionego - zabójstwa człowieka z zamiarem bezpośrednim (z premedytacją). Zdaniem Sądu Okręgowego na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób wywieść wniosku, że Z. M. zginął wyłącznie w wyniku spotkania z D. J., nie sposób również uznać, że powód jest wysportowanym dżudoką, jak również, że jego działania mające na celu wyjaśnienie kwestii związanych z napastliwym zachowaniem wobec żony i dziecka, były w istocie podyktowane chęcią zemsty. Rzetelność dziennikarska wymaga uwzględnienia praw jednostki gwarantowanych przepisach prawa, w tym przestrzegania podniesionej do rangi konstytucyjnej, zasady – domniemania niewinności. Nie sposób zatem uznać, że przekroczenie wskazanych granic, czyni niezasadnym twierdzenie, że J. S. (1) działał w granicach swobody dziennikarskiej, w ramach której zasadny jest podłużenie się przesadą, a nawet prowokacją. Sąd Okręgowy wskazał, iż podziela poglądy prezentowane w orzecznictwie, w których przyjmuje się, że osoba podejmująca działalność publiczną poddaje się osądowi opinii innych osób i musi liczyć się z tym, że przedmiotem zainteresowania będą także okoliczności ze sfery życia prywatnego, które mają doniosłość dla wykonywania przyjętej roli społecznej. Pomimo tego, że granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne, są znacznie szersze aniżeli w odniesieniu do innych osób, za nieuprawnione uznać należy formułowanie wypowiedzi nieprawdziwych. Mimo braku wystarczających danych co do przebiegu zdarzenia w dniu 27 grudnia 2006r. autor reportażu nie zrezygnował z formuły, która w rzeczywistości za czytelników dokonywała oceny co do osób odpowiedzialnych za śmierć 56 - letniego mężczyzny, a pozwana (...) opublikowała sporny artykuł.

Zdaniem Sądu Okręgowego strona pozwana nie wykazała również, aby sposób przedstawienia zdarzeń w spornej publikacji, zmierzał do obrony interesu społecznie uzasadnionego, a przynajmniej aby dziennikarz, działając w obronie tego interesu zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego (vide art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego), co wyłączałoby bezprawność publikacji materiału także wówczas, gdy materiał ten zawierał informacje nieprawdziwe. Niewątpliwym jest, że zdarzenie opisuje tragedię człowieka. Niewątpliwym jest też i to, że w interesie społecznym pozostaje nagłaśnianie niewłaściwych zachowań osób, które pełnią funkcje publiczne i powinni dbać o porządek i bezpieczeństwo innych osób. Prawo do wyrażania ocen i osądów wynika z zasady wolności słowa, stanowiącej jedną z najważniejszych wartości demokratycznego państwa (art. 54 Konstytucji), w tym wolność prasy i środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji). Gwarancję tę potwierdza, wyrażona w art. 1 Prawa prasowego, zgodnie z którym prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo - obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Jeżeli jednak w wyniku publikacji prasowej dochodzi do naruszenia dóbr osobistych jednostki, ustalenia wymaga, czy pojawiające się sformułowania w istocie można uznać za rzetelne, a dodatkowo, że publikacja treści w nich zawartych ma na celu ochronę interesu społecznego. Rozważenia wymaga też, któremu z dwóch prawem chronionych dóbr -

prawu do informacji i wolności słowa czy prawu do ochrony dobra osobistego człowieka - należy w okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy przyznać pierwszeństwo ochrony. Ponadto należy zbadać, czy dziennikarz spełnił wszystkie wymogi, jakie nakłada na niego prawo prasowe.

Sąd I instancji wskazał, iż w interesie społecznym pozostaje przedstawianie tematów mających szczególne znaczenie dla ogółu społeczeństwa i piętnowanie zachowań naruszających standardy moralne i wychodzących poza ramy zachowań powszechnie akceptowanych. W niniejszej sprawie skutkiem, być może nie do końca zamierzonym przez pozwanego, było przypisanie powodowi odpowiedzialności, za śmierć 56 - letniego mężczyzny. Nawet przyjmując społeczny wydzźwięk artykułu, postępowanie osoby, która wyraziła wolę kandydowania w wyborach na Prezydenta Miasta W., to rzetelność i solidność dziennikarska wymagała dochowania staranności przedstawienia wszelkich okoliczności ustalonych na podstawie akt postępowania przygotowawczego, a nie przedstawienie własnych ocen i opinii co do domniemanego sposobu działania powoda. Dodatkowo oceny te są przejaskrawione w sposób ewidentnie sugerujący czytelnikowi w jaki sposób przebiegało zdarzenie z dnia 26 grudnia 2006 r. Odpowiednio tłustym drukiem wyszczególnione są treści, które mają zwracać uwagę czytelnika na bezprawny sposób działania D. J.. Ponadto opis zdarzenia zawiera przerysowania uwypuklające okoliczności niekorzystne, z których każdy, przeciętnie myślący człowiek winien wywieść wnioski, że istocie powód był agresorem i działał z premedytacją. A mianowicie podkreśleniem okoliczności nierównej wagi ma być informacja nie znajdująca zupełnie potwierdzenia w rzeczywistości informacja, że powód był byłym dżudoką i jako trzydziestoletni, wysportowany człowiek podjął działania wobec zamrozonego starszego człowieka. Powyższe okoliczności zdaniem Sądu I instancji pozwalają na przyjęcie stanowiska, że w niniejszej sprawie staranności tej nie dochowano.

Zdaniem Sądu Okręgowego publikując sporny artykuł nie zachowano zasad rzetelnej krytyki. Komentarze prasowe zwykle mocno, a niekiedy i boleśnie, dotyczą osoby, które są „bohaterami” takich opisów. Granice krytyki prasowej zostały z tego względu ujęte w ramy prawne, w tym m.in. zawarte w art. 41 ustawy Prawo prasowe, zgodnie z którym publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen działalności zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych wskazanych w cytowanym art. 1 prawa prasowego, pozostaje pod ochroną prawa. Podstawowym skutkiem powyższego unormowania, jest uchylenie odpowiedzialności prasy za wypowiedzi krytyczne, które zwykle prowadzą do naruszenia takich dóbr osobistych, jak dobre imię, godność, twórczość naukowa czy artystyczna i inne. Przepis ten z jednej strony zapewnia wypowiedziom prasowym ochronę, z uwagi na to, że stanowi podstawę ochrony wolności wypowiedzi i społecznego prawa do informacji, a z drugiej zakreśla zakres tej wolności, wyznaczonej rzetelnością i zgodnością z zasadami współżycia społecznego oraz realizacji zadań, określonych w art. 1 prawa prasowego. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że krytyka musi być rzetelna i rzeczowa, a jej zadaniem jest wzbogacenie wiedzy i świadomości, a nie wymierzanie sprawiedliwości, do czego zmierzał analizowany artykuł. Krytyka zastosowana przez dziennikarza, nie ograniczyła się do argumentów ad rem, a przybrała formułę ad personam, co zwykle prowadzi do naruszenia dóbr osobistych. Publikacja takiego artykułu, a jej konsekwencji naruszenie dóbr osobistych powoda stwarzały domniemanie bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, a strona pozwana okoliczności przeciwnej nie wykazała. Przedstawienie okoliczności zdarzenia w przedmiotowym artykule nie było do końca rzetelne. Rzetelne przedstawienie zdarzenia, pojmowane jako uczciwość, co najmniej w dążeniu do ustalenia rzeczywistego przebiegu omawianych zjawisk, zgodność z zasadami współżycia społecznego, wymaga, by nie stawiać niesprawdzonych zarzutów. Stawianie powodowi zarzutów co do konieczności wyjaśnienia sprawy śmierci Z. M. wymagało bowiem sprawdzenia, czy jest możliwe w danych okolicznościach środków prawnych, które wprost będą prowadziły do tego celu. Nie może stanowić podstawy do uznania za rzetelny przedmiotowego artykułu na tej tylko podstawie, że powód, pomimo szeregu publikacji zamieszczanych na ten sam temat zarówno przez samego redaktora J. S. (1), jak i publikacje na łamach innych gazet i czasopism, nie żądał nigdy sprostowania i nie dochodził dotychczas ochrony na drodze prawnej.

Sporna publikacja, w ocenie Sądu Okręgowego nie naruszyła dobra osobistego, jakim jest wizerunek powoda. Zgodnie z art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.), rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Pod pojęciem wizerunku, podlegającego ochronie gwarantowanej w powołanym przepisie rozumie

się „skonkretyzowane ustalenie obrazu fizycznego człowieka, podatne do zwielokrotniania i do rozpowszechniania”. Z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż powód nie udzielił zezwolenia na rozpowszechnienie swojego wizerunku. Natomiast niewątpliwie zdjęcie wykonane zostało powodowi, w ramach ustawowo przyznanej kompetencji, wynikającej z treści § 2 cytowanego przepisu, który zezwala na rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych, a także osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Zdaniem Sądu co prawda zdjęcie zamieszczone w treści artykułu, przedstawiające powoda pozwala na jego identyfikację osobom tak z bliższego, jak i dalszego otoczenia, niemniej jednak stanowi on większy szczegół całości, a sposób przedstawienia powoda, nie pozostawia wątpliwości, że powód w czasie, gdy zostało ono wykonane, w miejscu publicznym, pełnił jako osoba powszechnie znana funkcję publiczną.

Zdaniem Sądu Okręgowego na skutek naruszenia wskazanych wyżej dóbr osobistych powód doznał krzywdy związanej nie tylko z samą publikacją, ale również z uwagi na to, że przez osoby trzecie był traktowany jak zabójca. Osłabienie zaufania, a co za tym idzie podważanie autorytetu powoda, jak również zmiana sposobu postrzegania powoda przez inne osoby stanowiły kolejne elementy zwiększające zakres doznanego uszczerbku, poprzez utratę zaufania niezbędnego dla wykonywania funkcji publicznych.

Naruszenie dóbr osobistych powoda pozwalało powodowi na uruchomienie środków ochrony prawnej, wymienionych w treści art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego na uwzględnienie nie zasługiwało żądanie powoda co do złożenia oświadczenia o treści i formie żądanej przez powoda, jak również żądanie usunięcia spornej publikacji ze strony internetowej. Żądania te Sąd Okręgowy uznał za byt daleko idące. Wprawdzie roszczenie to, znajduje swoje oparcie w przepisie art. 24 § 1 zd. 2 k.c., niemniej jednak, treść i forma oświadczenia, mającego na celu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych, zależy w każdym wypadku od rodzaju naruszonego dobra, okoliczności, w jakich doszło do jego naruszenia oraz formy, w jakiej go dokonano. Skutki naruszenia dobra osobistego mogą również decydować o treści i formie oświadczenia. Nie ulega wątpliwości, że na skutek publikacji zostały naruszone dobra osobiste powoda, w środkach masowego przekazu i skutki tego naruszenia dóbr powoda miały charakter powszechny, zwłaszcza z tego względu, że powód jest osobą powszechnie znaną i rozpoznawalną. Niemniej jednak sposób sprecyzowania oświadczenia nie tyle zmierzał do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, poprzez wskazanie jakie stwierdzenia były nieprawdziwe, a tym samym - godzące w sferę dóbr osobistych powoda, co zmierzały do powielenia treści ustaleń dokonanych przez prokuraturę a tym samym swoiste publicznoprawne oczyszczenie powoda z wszelkich stawianych mu zarzutów, w związku z przebiegiem zdarzeń w dniu 27 grudnia 2006r. Zdaniem Sądu Okręgowego sposób przeproszenia nie może w istocie prowadzić do ubezskutecznienia misji mediów publicznych, w tym prawu do wyrażania opinii. Fakt, że przedmiotowy artykuł zawierał treści godzące w dobra osobiste powoda, nie może stanowić podstawy do zmuszania pozwanych, za pomocą składanych oświadczeń, do przyjęcia stanowiska, że powód działał w granicach obrony koniecznej, w celu odparcia bezprawnego ataku, nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności za skutki tego ataku i jego uprawnionego odparcia, która to sprawa jest rzetelnie i zgodnie z prawem wyjaśniona. Zasadnie strona pozwana podnosiła, że sposób sprecyzowania treści oświadczenia zmierza do narzucania rzeczywistości czytelnikom i narzucenia dziennikarzowi obowiązku kreowania poglądów na instytucję obrony koniecznej. Z tego też względu, kierując się zasadą związania zakresem żądania pozwu, wyrażoną w art. 321 k.p.c., Sąd I instancji uznał, że brak jest podstaw do modyfikacji oświadczenia, aby żądanie pozwu nadawało się do uwzględnienia. Sąd Okręgowy nie uwzględnił również żądania usunięcia treści artykułu ze strony internetowej, albowiem nie sposób uznać, że cała publikacja zawierała treści godzące w dobra osobiste powoda. Mając na uwadze to, że powód nie wskazał, w jakim zakresie i w jaki sposób domaga się usunięcia słów godzących w jego dobra, Sąd żądanie w tym zakresie oddalił.

W zakresie zasądzonego na rzecz organizacji społecznej świadczenia Sąd Okręgowy wskazał, iż Kodeks cywilny, w treści art. 448 k.c. posługuje się sformułowaniem wskazującym, że jego wysokość powinna być „odpowiednia”, bez bliższego sprecyzowania na czym owa „odpowiedniość” powinna polegać. Nie ulega bowiem wątpliwości, że doznanego cierpienia psychicznego nie można wycenić. Przyznawana suma pieniężna nie odzwierciedla z reguły bowiem rzeczywistego rozmiaru negatywnych odczuć poszkodowanego. W doktrynie przyjmuje się, że pieniądź w

tym wypadku może załagodzić cierpienie często skuteczniej niż jakiegokolwiek inne przewidziane prawem środki. Pełna kompensacja w przypadku ujemnych doznań psychicznych nie jest możliwa, co obciąża sąd obowiązkiem takiego miarkowania wysokości zasądanego na cel społeczny świadczenia, w taki sposób aby - z jednej strony, nie doszło do bezpodstawnego zaniżania sum pieniężnych, a z drugiej strony - do nieadekwatnego zawyżenia (zaniżenia) jego wysokości w stosunku do doznanej przez poszkodowanego krzywdy. W doktrynie obecnie przyjmuje się, że kwota ta, spełniając funkcję satysfakcyjną oraz swoiście pojętą funkcję kompensacyjną, powinno wynagradzać doznaną krzywdę. W orzecznictwie podkreśla się, że rozstrzygnięcie oparte na art.448 k.c. powinno uwzględniać rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia oraz stopień winy sprawcy. Wprawdzie trudno dokonywać ustalania ważności dóbr osobistych, których naruszenie może być szczególnie dotkliwe i bolesne w porównaniu z naruszeniami innych dóbr, a tym samym może uzasadniać przyznanie wyższego zadośćuczynienia, niemniej jednak w istocie nie sposób przecenić takich dóbr, jak życie, zdrowie, czy cześć (w niniejszej sprawie, na naruszenie właśnie tego dobra powoływał się powód). Sąd Okręgowy zasądzając sumę 15 000 zł miał na uwadze rozmiar doznanej przez powoda krzywdy: rodzaj naruszonych dóbr (godność i dobre imię), charakter postawionego powodowi zarzutu - działania, na skutek którego śmierć poniósł człowiek; zakres skutków naruszenia, zarówno co do jego zasięgu terytorialnego (obejmującego co - najmniej obszar miasta W., znajomych powoda, jak również osób, które znają powoda z jego działalności politycznej), jak i trwałych skutków naruszenia, albowiem publikacja ta znajduje się nadal na stronach internetowych Gazety (...). Sąd Okręgowy wskazał, iż trudno jest obecnie przewidzieć, czy zmiana stosunku otoczenia powoda ma charakter stały i związana jest z zakończeniem śledztwa przez organy ścigania, czy też - istnieje możliwość powtórzenia się sytuacji niekorzystnych dla powoda, co również ma wpływ na wysokość zasądanego świadczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego żądana przez powoda wysokość kwoty, która winna być zasądzona na cel społeczny była zawyżona zarówno, z uwagi na stopień i charakter naruszenia dóbr osobistych, charakter prowadzonej przez powoda działalności publicznej, która niejako wymusza obowiązek liczenia się z negatywnymi opiniami, ale również z uwagi na obecny poziom cen dóbr i usług, w tym do wysokości średnich miesięcznych zarobków. Zmiarkowana przez Sąd kwota, ustalona na sumę 15 000 zł stanowi około 5 średnich miesięcznych wynagrodzeń, a jeśli chodzi o dobra i usługi - stanowi cenę kilkuletniego średniej klasy samochodu. Przy odniesieniu rozmiaru doznanej szkody niemajątkowej powoda kwota ta z całą pewnością nie stanowi kwoty nadmiernej, tym bardziej, że strona pozwana odmawiała poszkodowanemu zaspokojenia jakiegokolwiek roszczenia przysługującego mu z tytułu ochrony dóbr osobistych. W ocenie Sądu działanie pozwanych miało charakter zawiniony, co najmniej w postaci culpa levissima (pозwany J. S. (1) oddając do druku przedmiotowy materiał, przy uwzględnieniu profesjonalnego miernika staranności, zdawał sobie sprawę, że podane treści godzą dobra osobiste powoda) co przesądziło o zasadności dochodzonego przez powoda świadczenia. Odpowiedzialność pozwanej (...) S.A. wynika z winy osoby, która w jej mieniu podjęła decyzję o publikacji spornego artykułu, w świetle treści art. 416 podstawę solidarnego obowiązku spełnienia świadczenia przez pozwanych stanowi treść przepisu art. 441 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli zarówno powód, jak i pozwani.

**Pozwana (...) SA** zaskarżyła ww. wyrok w pkt 1 i 3, podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 23 i art. 24 § 1 k.c., polegające na ich błędnej wykładni poprzez przyjęcie, że w realiach niniejszej sprawy doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, jedynie w części dotyczącej jego godności wewnętrznej (czci) i zewnętrznej (dobre imię - sława) w sposób nie ujęty nawet w żądaniu pozwu, bowiem z dowodów wynika, że do takiego naruszenia subiektywnie i obiektywnie nie doszło, bowiem Sąd nie przyjął w ustaleniach, „istnienie wątpliwości czy w dniu 26 grudnia 2006r. powód działał w warunkach obrony koniecznej" wobec czego postanowienie Prokuratora Rejonowego (...) o umorzeniu postępowania, w sprawie śmierci Z. M., nie wskazuje na rzetelnie i zgodnie



z prawem wyjaśnienie sprawy, zaś sposób przedstawienia zdarzenia słowami: „młody, wysportowany, ćwiczący w młodości dżudo” nie stanowią o istocie żądania i z tego tylko powodu nie mogły naruszyć dóbr osobistych;

b) art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe poprzez jego właściwe zastosowanie, w sytuacji, gdy całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie dała podstaw do przyjęcia, że granice dopuszczalnej krytyki zostały przekroczone, a wręcz przeciwnie - zawarta w opublikowanym artykule krytyczna ocena przebiegu zdarzenia była rzetelna i zgodna z zasadami współżycia społecznego, choćby w oparciu o przypisanie przez Sąd wiarygodności autorowi artykułu - J. S. (1);

2. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że z przedmiotowym artykule zwrot „młody, wysportowany, ćwiczący judo” stanowi w oderwaniu od kontekstu publikacji treść niezgodną z faktami, podczas gdy z danych osobo poznawczych powoda, jak i protokołu przesłuchania powoda wynika, iż w 2006r. miał 30 lat, a naocznie Sąd mógł stwierdzić, iż ma około 190 cm wzrostu, młodzieńczą sylwetkę, zaś niezależnie od ewentualnej pomyłki w zakresie uprawiania dyscypliny sportu, judo nie miało, jak wynika z treści postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie śmierci Z. M. jakiegokolwiek znaczenia, bowiem powód sam zeznał, iż nie stosował chwytów judo, lecz rzekomo w obronie własnej, jednym ciosem ręki w głowę, spowodował upadek nietrzeźwego mężczyzny, zaś w konsekwencji doznanych obrażeń głowy nastąpiła śmierć pokrzywdzonego.

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania.

**Pozwany J. S. (1)** zaskarżył wyrok w pkt I i III, podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w tym przepisów:

- art. 23 i 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. przez błędną ich wykładnię polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że skutkiem publikacji materiału prasowego będącego przedmiotem pozwu doszło obiektywnie do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności wewnętrznej (cześć) i godności zewnętrznej (dobre imię, dobra sława); błędne uznanie, że działanie pozwanych było bezprawne i tym samym zachodzi potrzeba udzielenia powodowi w tym zakresie ochrony prawnej w postaci uwzględnienia w części dochodzonego pozwem roszczenia majątkowego; bezzasadne pominięcie w swej ocenie, że materiał prasowy nie zawierał nieprawdziwych informacji, a wyrażona w nim rzeczowa krytyka miała pełne oparcie w faktach,

- art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a to skutkiem jego niezastosowania w niniejszej sprawie,

- art. 448 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że działanie pozwanego dziennikarza (a tym samym i pozwanego wydawcy) było wręcz zawinione, a także przyjęciu, że znaczna kwota 15 000 zł jest adekwatna do rozmiaru rzekomej krzywdy, której miał doznać powód, a której istnienia powód racjonalnie i rzeczowo nawet nie dowiódł,

- art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy - prawo prasowe przez błędną jego wykładnię polegającą na bezzasadnym uznaniu, że dziennikarz (autor komentarza) nie dochował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, a w tym bezzasadne uznanie, że dziennikarz nie miał prawa przedstawić własnych ocen i opinii co do domniemanego sposobu działania i motywów powoda w toku wydarzenia w dniu 27 grudnia 2006 r.,

- art. 13 ust. 1 ustawy - Prawo prasowe poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie, skutkiem czego Sąd bezzasadnie przyjął, że dziennikarz w ogóle nie powinien wyrażać swoich krytycznych ocen co do odpowiedzialności karnej danej osoby, jeżeli są one sprzeczne z rozstrzygnięciem i ustaleniami organów wymiaru sprawiedliwości (prokuratury),

- art. 416 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że odpowiedzialność wydawcy wynika z treści tego przepisu oraz art. 441 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, że podstawę odpowiedzialności solidarnej w odniesieniu do roszczeń majątkowych w tego typu sprawie stanowi art. 441 § 1 k.c.,

- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie, a to skutkiem braku uznania, powód nadużywa prawa, a jego pozew i rozległe roszczenia sprzeciwiają się zasadzie „czystych rąk”;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a w tym przepisów:

- art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku wskazania, dlaczego Sąd Okręgowy uznał, iż doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci godności wewnętrznej (czci), brak konkretnego wskazania podstawy faktycznej zarzutu naruszenia dóbr osobistych, w szczególności nie wskazanie, jakie to informacje faktach dotyczące bezpośrednio powoda są nieprawdziwe lub nierzetelne; nie wskazanie w uzasadnieniu i brak rozróżnienia pomiędzy wypowiedziami o faktach wypowiedziami ocennymi (opiniami),

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i zasady orzekania na podstawie materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego, z którego nie wynikały w żaden sposób stwierdzenia Sądu co do nieprawdziwości spornego komentarza i co do braku dochowania wymaganej staranności i rzetelności dziennikarskiej, a przez bezprawności działań pozwanych i istnienia znaczącej krzywdy po stronie powoda, której miał on doznać właśnie i wyłącznie w efekcie spornej publikacji, pomijając dziesiątki innych publikacji w innych mediach,

- sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego, a wręcz kreowanie ustaleń faktycznych w oderwaniu od rzeczywistego stanu rzeczy,

- art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 258 k.p.c. - poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie w charakterze świadków J. K., M. B. (2); bezzasadne oddalenie wniosków o przeprowadzenie dowodu z treści złożonych do akt publikacji prasowych z Tygodnika (...) oraz Tygodnika (...); bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z materiałów autorstwa samego powoda publikowanych na jego internetowym blogu oraz dowodu z dokumentów z akt postępowania prokuratorskiego szczegółowo opisanych we wnioskach dowodowych strony pozwanej;

W konsekwencji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w części, w której powództwo zostało uwzględnione poprzez oddalenie w całości powództwa D. J., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w części, w której powództwo zostało uwzględnione i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez sąd I instancji oraz zasądzenie od powoda D. J. na rzecz pozwanego J. S. (1) zwrotu faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych za obie instancje.

**Powód D. J.** zaskarżył ww. wyrok w pkt II i III, podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 24 §1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie wyrażające się uznaniem, że treść żądanych przez powoda oświadczeń nie spełnia przesłanki „odpowiedniości” w rozumieniu powołanego przepisu, w związku z czym żądanie nakazania publikacji tychże nie może zostać uwzględnione, przy jednoczesnym ustaleniu, że opublikowanie zakwestionowanego artykułu doprowadziło do naruszenia godności wewnętrznej powoda (cześć) oraz godności zewnętrznej (dobre imię, dobra sława), a każdy z elementów żądanych oświadczeń odzwierciedla ustalenia Sądu Powszechnego ujawnione w prawomocnym orzeczeniu;

2. rażąco naruszenie prawa procesowego, mianowicie przepisu art. 321 k.p.c. w związku z art. 24 §1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że modyfikacja treści żądanego przez powoda oświadczenia przez Sąd stanowi akt orzeczenia ponad żądanie pozwu, podczas gdy art. 24 §1 k.c. dopuszcza możliwość, a wręcz przewiduje ingerencję przez Sąd orzekający w treść żądanego oświadczenia w sytuacji, gdy spełnione są przesłanki uwzględnienia tego żądania co

do zasady, a konieczne jest jedynie pominięcie niektórych wyrażzeń lub taka ich modyfikacja, aby doprowadzić żądane oświadczenie do stanu, w którym będzie spełniona przesłanka „odpowiedniości” (adekwatności).

W konsekwencji powód wniósł o zmianę zaskarżonej części wyroku poprzez nakazanie pozwanemu J. S. (1) złożenia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie (...) wydania sobotnio-niedzielnego *Gazety* (...) oraz tego samego dnia w wydaniu internetowym tego dziennika, na portalu (...), następującego oświadczenia sporządzonego czcionką koloru czarnego, wielkości nie mniejszej niż „2 mm”: „ W związku z opublikowaniem dnia 23 września 2010 r. artykułu mojego autorstwa pod tytułem (...);, przepraszam Pana D. J. za podane w tym artykule nieprawdziwe informacje i oświadczam, że wbrew tytułowi i treści powyższego artykułu, dnia 27 grudnia 2006 r. Pan D. J. działał w granicach obrony koniecznej, w celu odparcia bezprawnego ataku, nie ponosi odpowiedzialności za skutki tego ataku i jego uprawnionego odparcia, która to sprawa jest zgodnie z prawem wyjaśniona. Podpisany: red. J. S. (1).” oraz nakazanie pozwanej (...) SA jako wydawcy *Gazety* (...), złożenia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej stronie (...) wydania sobotnio-niedzielnego *Gazety* (...) oraz tego samego dnia w wydaniu internetowym dziennika, na portalu (...) następującego oświadczenia sporządzonego czcionką koloru czarnego, wielkości nie mniejszej niż „2 mm”: (...) SA Oddział we W. jako wydawca *Gazety* (...), jako odpowiedzialna za opublikowanie dnia 23 września 2010r. artykułu autorstwa J. S. (1) pod tytułem (...);, przeprasza Pana D. J. za podane w tym artykule nieprawdziwe informacje i oświadcza, że wbrew tytułowi i treści powyższego artykułu, dnia 27 grudnia 2005r. Pan D. J. działał w granicach obrony koniecznej, w celu odparcia bezprawnego ataku, nie ponosi odpowiedzialności za skutki tego ataku i jego uprawnionego odparcia, która to sprawa jest zgodnie z prawem wyjaśniona. Podpisany: (...) SA w W..” ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd Odwoławczy, że treść oświadczenia wskazana przez powoda jest nieadekwatna, co do okoliczności sprawy oraz rodzaju i rozmiaru naruszenia dobra osobistego powoda, wniósł o nakazanie pozwanym złożenia oświadczenia treści zmodyfikowanej przez Sąd, a także o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji oraz postępowania apelacyjnego wg norm prawem przepisanych.

Powód wnosił o oddalenie apelacji pozwanych i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w drugiej instancji.

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w drugiej instancji.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powoda jest niezasadna, zaś apelacje pozwanych zasługują na uwzględnienie, aczkolwiek nie wszystkie zarzuty w nich wskazane są zasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji powoda należy wskazać, iż zasadnie Sąd I instancji uznał, iż żądanie przeprosin nie zostało sformułowane prawidłowo. Sąd może zmodyfikować treść oświadczenia stosownie do okoliczności, nie wychodząc poza granice żądania. Może ingerować w jego treść przez ograniczenie jego zakresu, uściślenie sformułowań czy korektę stylistyczną, ale nie może za powoda formułować takiego żądania. Powód żądał przeproszenia za nieprawdziwe informacje zawarte w artykule, ale nie wskazał za które informacje. Sąd nie może go w tym wyręczać. Brak jest natomiast podstaw do zmuszania pozwanego do składania oświadczenia jak w drugiej części żądania przeprosin, bowiem nie można nikomu narzucać poglądów i opinii. Sąd Okręgowy nie dopuścił się również naruszenia art. 321 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie, bowiem nie orzekł ponad żądanie. Sąd Apelacyjny podziela w tym przypadku ocenę prawną tego żądania dokonaną przez Sąd Okręgowy, zaś apelację powoda w tym zakresie uznaje za bezzasadną.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenie Sądu pierwszej instancji, iż przedmiotowy artykuł narusza dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia i czci. Naruszenie takich dóbr osobistych powod wskazywał w uzasadnieniu pozwu (k. 14). W art. 23 k.c. ustawodawca wskazał, że ochronie prawnej podlega cześć. Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności. Z kolei godność osobista konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości jednostki i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi, zaś jej naruszenie określane

jest powszechnie jako zniewaga (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77). Kryteria oceny naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia, godności, muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997). Niewątpliwie przedmiotowy artykuł zawiera sugestię, iż działanie powoda łącznie z uderzeniem Z. M. w twarz było celowe, a jedynie skutek w postaci śmierci uderzonego człowieka nie był przez niego zamierzony, a tym samym formułuje wobec powoda zarzut nieumyślnego spowodowania jego śmierci. Artykuł nie przesądza tej kwestii, lecz poddaje w wątpliwość ustalenie prokuratury, iż powód działał w ramach obrony koniecznej, a zatem zgodnie z art. 25 §1 k.k. nie popełnił przestępstwa. W orzecznictwie wskazuje się, iż również znaki zapytania czy przypuszczenia mogą naruszać dobra osobiste z uwagi na swą zniesławiającą treść. Natomiast sam fakt, iż informacje zawarte w spornym artykule były już wcześniej publikowane zarówno w Gazecie (...), jak i w innych czasopismach, nie oznacza, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem każde postawienie takich zarzutów wywołuje skutek w postaci naruszenia dobrego imienia i czci człowieka. Obiektywnie nikt nie lubi, gdy mu się zarzuca negatywne czyny, niezależnie od tego czy są prawdziwe czy nie, i obiektywnie każde postawienie takich zarzutów niszczy opinię społeczną tej osoby. Każde z czasopism odpowiada też za własne czyny i pozwany nie może usprawiedliwiać się tym co opublikowało czasopismo (...). Nie jest też istotne czy powód reagował na wcześniejsze artykuły na jego temat czy też nie reagował. Nie uchyla to też bezprawności działania pozwanych. Wcześniejsze publikacje czy też publikacje w innych mediach mogą mieć jedynie wpływ na zakres skutków naruszenia dóbr osobistych (nie wszystkie skutki mają związek z przedmiotową publikacją). Tym samym zarzut pozwanych naruszenia art. 23 i 24 k.c. w tym zakresie nie jest zasadny. W ocenie Sądu Apelacyjnego niewątpliwie jest, iż przedmiotowy artykuł naruszał dobra osobiste powoda, natomiast wątpliwości może budzić kwestia czy pozwani obalili domniemanie bezprawności wynikające z art. 24 k.c.

Pozwani w świetle art. 1, 41 i art. 14 pkt 6 ustawy z 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5 poz. 24 ze zm.) oraz art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. 1993 Nr 61 poz. 284) co do zasady mieli prawo do wyrażania krytycznych ocen działalności powoda jako osoby publicznej, mieli też prawo przypomnieć społeczeństwu przed wyborami o czynie powoda, w wyniku którego poniósł śmierć człowiek. W wypadku publikacji prasowych interes społeczny wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Dotyczy on sfery życia publicznego, takiej więc, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jak i o prawie do uzyskiwania informacji, które wymaga realizacji przez środki społecznego przekazu. Od strony podmiotowej informacja publiczna musi dotyczyć osób aktywnie działających na forum publicznym ("osób publicznych"), a od strony przedmiotowej - informacji dotyczących publicznej sfery życia tych osób, bo w tej sferze zasadniczo ujawnia się potrzeba ważnej debaty publicznej. Dlatego, aby w ogóle móc podjąć skuteczną próbę wykazania wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego publikacją prasową naruszcyciel musi wykazać, że publikacja realizowała tak rozumiany, godny ochrony, interes społeczny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego istniał interes publiczny w informowaniu społeczeństwa o tym zdarzeniu z udziałem powoda przed wyborami, bowiem wyborcy mają prawo wiedzieć jakie są czyny człowieka, na którego będą głosować. Co do zasady dziennikarze mają prawo przypominać o prowadzonym przeciwko danej osobie publicznej postępowaniu karnym, w istocie dopóki nie nastąpi przedawnienie karalności czynu czy zatarcie skazania. W tym zakresie Sąd drugiej instancji nie podziela ustaleń i oceny prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Należy zauważyć, iż dopuszczalne prawnie jest kwestionowanie ustaleń zawartych w postanowieniu o umorzeniu postępowania karnego, bowiem art. 13 ust. 1 prawa prasowego dotyczy jedynie zakazu wypowiedzania się co do rozstrzygnięcia przed wydaniem orzeczenia przez Sąd I instancji, Sąd Okręgowy uznał bowiem de facto, iż prasa nie może kwestionować takich rozstrzygnięć. W tym zakresie zasadny jest zarzut apelacji pozwanego J. S.. Jednakże osobę kwestionującą ustalenia i oceny dokonane w takim orzeczeniu obciąża ciężar dowodu, że wykazano należyta staranność i rzetelność w zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego.

Zasadnie skarżący zarzuca, iż Sąd pierwszej instancji nie dokonał rozróżnienia kwestionowanych w przedmiotowym artykule sformułowań na oceny i fakty. Jest to o tyle istotne, że inne wymogi obalenia domniemania bezprawności

odnoszą się do faktów, a inne do ocen. Powód zakwestionował w pozwie następujące zdania w przedmiotowym artykule:

- a) „J. ma kartę z przeszłości, która nigdy nie została porządnie wyjaśniona” – zdanie to ma charakter oceny;
- b) „dla dobra posła J. i społecznego poczucia sprawiedliwości sprawa winna była trafić do sądu.” – zdanie o charakterze ocennym, „No i trafiła. Sąd jednak odrzucił zażalenie” – wskazanie faktu;
- c) „gdyby wymiar sprawiedliwości stanął na wysokości zadania (...) dzisiaj nie byłoby o czym gadać. A ciągle jest! Bo niezamknięte historie domagają się wyjaśnienia i finału” – zdanie ma charakter oceny;
- d) „... przebieg zdarzeń z owego feralnego dnia znamy jedynie z zeznań J. i jego żony” – informacja o faktach;
- e) „biegli z medycyny sądowej uznali, że Z.. M. został uderzony w twarz nasadą dłoni” – stwierdzenie faktu;
- f) (powód) „działał z premedytacją, po upływie pewnego czasu dopadł i ukarał winowajcę” – informacja o fakcie i ocena sposobu działania;
- g) „to była nierówna konfrontacja trzydziestoletniego wysportowanego byłego dżudoki z zamroczonym starszym człowiekiem, zakończona śmiercią tego drugiego.” – informacja o fakcie wraz z oceną sposobu działania powoda;
- h) „prokurator tłumaczyła posła” – zdanie zawiera w dalszej części wyjaśnienie w jaki sposób organy sprawiedliwości oceniły czyn powoda, w istocie odnosi się ono do stwierdzenia w dalszej części określonych faktów, a powoda boli użycie słowa „tłumaczyć” w znaczeniu, które sugeruje, że ktoś go musiał tłumaczyć, tymczasem słowo to w tym kontekście sytuacyjnym jest synonimem słowa „oceniać”.

Rozróżnienie faktów i ocen nie zawsze jest możliwe; również w tym przypadku, niektóre zwroty zawierają w sobie zarówno stwierdzenie faktu, jak i jego ocenę. W literaturze wskazuje się, iż obalenie domniemania bezprawności podania zniesławiającej informacji jest możliwe przez przedstawienie dowodu prawdy, zaś obalenie domniemania bezprawności negatywnej oceny przez wykazanie jej rzetelności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego występuje rozbieżność co do tego, czy dla uchylenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową konieczne jest przeprowadzenie dowodu prawdy, co do faktów przytoczonych w publikacji. Według jednego z poglądów jest to niezbędny warunek uchylenia odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, w tym także warunek skutecznego powołania się na przesłankę działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Prezentowany jest też pogląd, że możliwe jest wyłączenie odpowiedzialności dziennikarza za naruszenie czci przez publikację prasową, mimo nie wykazania prawdziwości zarzutu, a decyduje o tym wykazanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Poglądy te przeanalizował Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114) i wyraził stanowisko, które Sąd Apelacyjny podziela, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania. Sąd Najwyższy określając kryteria według których należy wyznaczać wzorzec szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza, wskazał, że najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i nie działanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.

Powód kwestionował ww. informacje co do faktów zawarte w przedmiotowym artykule. Wbrew twierdzeniom apelacji pozwanych ma rację Sąd I instancji stwierdzając, iż niektóre informacje podane są w sposób nieścisły. Zdanie „przebieg wydarzeń owego feralnego dnia znamy jedynie z opowiadań J. i jego żony, bo nieliczni świadkowie nic nie widzieli” jest nieścisłe, bowiem z opowiadań powoda jego żony znane są wyłącznie momenty ich bezpośredniego spotkania ze Z. M., a nie cały przebieg wydarzeń owego feralnego dnia, np. fakt, iż zamiarem powoda było zatrzymanie Z. M. i oddanie go w ręce Policji potwierdza również kierowca autobusu, którego powód prosił o zamknięcie drzwi autobusu i wezwanie Policji, zanim jeszcze doszło do konfrontacji ze Z. M. Informacja, iż biegli ustalili, że powód uderzył Z. M. nasadą dłoni nie jest co do zasady nieprawdziwa, bowiem biegli uznali, że powód uderzył Z. M. dłonią, nie precyzując czy była ta nasada dłoni czy też inna jej część. Określenie „nasada dłoni” mieści się w zakresie pojęcia „dłoń”. Sformułowanie to, aczkolwiek samowolnie uściślające jaką częścią dłoni powód uderzył poszkodowanego, nie ma większego wpływu na treść przekazanej informacji i wymowę artykułu. Określenie powoda jako „byłego dzudoki” jest nieprawdziwe, wprawdzie faktycznie powód wskazał w aktach sprawy karnej, iż w szkole przez kilka miesięcy ćwiczył judo, jednak to za mało, aby określać go jako „byłego dzudokę”. Wbrew twierdzeniom apelacji nie jest to określenie równoznaczne z pojęciem osoby wysportowanej, gdyż judo jest sztuką walki, co sugeruje znacznie większe niż przeciętne możliwości fizyczne pozwanego w zakresie umiejętności walki czy obrony przed atakiem, zupełnie inne niż np. rowerzysty czy tenisisty. Nieprawdziwa jest również informacja, iż sąd karny odrzucił zażalenie rodziny pokrzywdzonego na umorzenie postępowania przez prokuraturę, jednak w społecznym odbiorze przeciętnego czytelnika okoliczność ta jest bez większego znaczenia, jest bowiem równoznaczna ze stwierdzeniem, że Sąd zażalenia nie uwzględnił. W istocie jednak nie te nieprawdziwe czy nieścisłe informacje naruszają dobra osobiste powoda, lecz sugestia, że uderzając Z. M. działał z premedytacją. Sformułowanie „działał z premedytacją” w potocznym znaczeniu stanowi ocenę działania, jednak z punktu widzenia prawnego - karnego jest elementem stanu faktycznego, który stanowi znamię podmiotowe przestępstwa.

Analizując czy dokonane przez pozwanych oceny zostały dokonane w ramach tzw. dozwolonej krytyki należy wskazać, iż zgodnie z art. 41 prawa prasowego wypowiedzi krytyczne będące ocenami powinny odpowiadać wymogom rzetelności i zgodności z zasadami współżycia społecznego. Krytyka zawarta w przedmiotowym artykule została podjęta w interesie publicznym, jej celem nie jest dokuczenie powodowi, co do zasady krytyka ta ma cechy rzetelności i rzeczowości: przedstawia ustalenia i czynności dokonane przez Prokuraturę, wersję powoda, wyniki opinii biegłych, wskazuje jaką decyzję podjął Sąd. Występują wprawdzie w niej pewne wskazane wyżej nieścisłości, jednakże poza tym zawiera rzeczową analizę zaistniałych wątpliwości, nie zawiera zwrotów rażąco obraźliwych czy zniesławiających. Nie jest to sytuacja, gdy prasa stawia zarzuty przed wydaniem wyroku przez Sąd: w tej sprawie decyzja organów wymiaru sprawiedliwości już zapadła, a prasa ma prawo ją krytykować. Krytyka zawarta w przedmiotowym artykule jest co do zasady rzeczowa. Dziennikarz widać, że zapoznał się szczegółowo z materiałami ze śledztwa. Sam nie ma możliwości poczynienia dokładniejszych ustaleń, co nie oznacza, że nie może na podstawie dowodów z postępowania przygotowawczego i informować społeczeństwa o swoich wątpliwościach, które wynikają z tych akt, o ile istnieje społeczny cel tej publikacji. Jak wyżej wskazano taki cel istnieje. Wprawdzie istnieją tu drobne nieścisłości czy przesadne nazwanie powoda byłym dzudoką, ale nawet gdyby tych nieścisłości nie było, to wymowa artykułu byłaby co do zasady taka sama. Faktem jest bowiem, że powód uderzył pijanego starszego człowieka, a ten w wyniku tego uderzenia upadł, a następnie skutek uderzenia zmarł. Ocena zachowania powoda dokonana jest na podstawie wątpliwości wynikających z samych akt sprawy karnej (wiarygodne źródło), a nie własnego śledztwa dziennikarskiego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, to czy powód działał w obronie koniecznej czy też przekroczył jej granice może być analizowane przez prasę, której przedstawiciele mają prawo wyrazić własny pogląd w tej kwestii, skoro budzi wątpliwości, a obiektywnie rzecz biorąc obrona konieczna często takie wątpliwości budzi. W niniejszej sprawie również istnieją wątpliwości wskazane w przedmiotowym artykule przez pozwanych. Sformułowanie „To była nierówna konfrontacja trzydziestoletniego byłego dzudoki z zamroczonym alkoholem starszym człowiekiem” jest oceną, której w istocie nie można zarzucić nierzetelności: bójka młodego wysportowanego człowieka ze starszym, pijanym człowiekiem, niezależnie od tego kto zaatakował i czy ten bardziej wysportowany bronił się przed atakiem, zawsze może być taką nierówną konfrontacją. Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż opis „on działał z premedytacją” dotyczy nie spowodowania śmierci Z. M., lecz ścigania go w celu ukarania (pociągnięcia do odpowiedzialności karnej). Autor

artykułu wyjaśnia to w dalszej części tekstu i precyzuje, iż nie stawia powodowi zarzutu umyślnego spowodowania śmierci. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w ramach prawa do krytyki wskazanej w art. 41 prasa prasowego pozwani mieli prawo opublikować artykuł stanowiący negatywną ocenę działalności powoda jako osoby publicznej, tym bardziej, iż istniał interes społeczny w opublikowaniu tej informacji. Wprawdzie jak wyżej wskazano istnieje kilka nieścisłości w tym artykule, jednak to nie one w istocie same w sobie naruszają dobre imię powoda, lecz kwestionowanie ustalenia prokuratury, że jego czyn stanowił obronę konieczną. Natomiast sam tytuł (...) oznacza w istocie niewyjaśniony, wstydlivy problem i nie można traktować go dosłownie. W świetle art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności prasa ma prawo do wolności wypowiedzi, z zastrzeżeniem spełnienia wymogów formalnych warunkom, ograniczeń i sankcji, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. Ochronie podlega nie tylko treść, ale również i forma wyrażania wypowiedzi prasowych, w szczególności posługiwanie się przesadą a nawet prowokacją. Granice dopuszczalnej krytyki są szersze w odniesieniu do polityków niż w odniesieniu do osób prywatnych. W przeciwieństwie do osoby prywatnej polityk nieuchronnie i świadomie eksponuje się na drobniągową kontrolę swych słów i uczynków ze strony dziennikarzy i całego społeczeństwa, a w konsekwencji musi wykazywać się większym stopniem tolerancji. Również w niniejszej sprawie sam tytuł stanowi tego typu określenie, co w świetle ww. artykułu należy uznać za uprawnione.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów pozwanych należy stwierdzić, iż stosownie do wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Wykazanie przez stronę, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189). Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może zatem polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, LEX nr 1771263). W niniejszej sprawie apelacja przede wszystkim nie precyzuje jakie dowody Sąd Okręgowy ocenił wbrew treści tego przepisu, a jest to niezbędne w celu wykazania rażącej obrazy zasad swobodnej oceny dowodów, a zatem zarzut należy uznać za niezasadny.

Zasadny jest natomiast zarzut apelacji pozwanego J. S. (1), co do naruszenia art. 217 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z akt postępowania prokuratorskiego, wprawdzie przeprowadzenie dowodu z protokołów zeznań świadków na okoliczność przebiegu zdarzenia, jak trafnie podniósł Sąd Okręgowy, naruszałoby zasadę bezpośredniości, ale możliwe było dopuszczenie dowodu z dokumentów na okoliczność, że takie zeznania zostały złożone i pozwany pisząc przedmiotowy artykuł je znał. Zasadny jest również zarzut naruszenia art. 217 k.p.c. wskutek oddalenia wniosku dowodowego o przesłuchanie J. K., bowiem przepis §3 tego przepisu pozwala na pominięcie wniosku dowodowego w sytuacji, gdy Sąd uzna daną okoliczność za nieistotną lub już wyjaśnioną, ale wyjaśnioną zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. W uzasadnieniu Sąd wskazał, iż oddalił wniosek bowiem okoliczności na które świadek został powołany zostały już wyjaśnione w zeznaniach świadka M. B. (1) (k. 734). Tymczasem wniosek o przesłuchanie zarówno M. B. (1), jak i J. K. został zgłoszony przez stronę pozwaną na okoliczność braku negatywnych skutków publikacji dla powoda (k. 354), Sąd w oparciu o przesłuchanie M. B. (1) ustalił, iż były jednak negatywne konsekwencje dla działalności politycznej powoda, a zatem twierdzenie nie

zostało udowodnione zgodnie z wnioskiem strony. Tym samym należy uznać, iż na wskazanej podstawie prawnej Sąd pierwszej instancji nie powinien był oddalać tego wniosku dowodowego. Nie jest natomiast zasadny zarzut naruszenia art. 217 k.p.c. wskutek oddalenia wniosku o przesłuchanie świadka M. B. (2), Sąd pierwszej instancji oddalił go wskazując, iż został zgłoszony na okoliczności nieistotne. Sąd Apelacyjny podziela tę ocenę, bowiem w niniejszym postępowaniu opinia Rady Etyki Mediów nie ma większego znaczenia: w sprawie o ochronę dóbr osobistych Sąd dokonuje samodzielnie oceny spornego materiału prasowego. Wniosek o dopuszczenie dowodu z publikacji w czasopiśmie (...) i innych czasopismach był zgłoszony na okoliczność, że opinia publiczna była wielokrotnie informowana przez inne media o przedmiotowym zdarzeniu i wyrażano w nich bardzo dosadne i krytyczne opinie na temat powoda (k. 285). Sąd I instancji oddalił ten wniosek wskazując, iż J. S. (1) nie korzystał z tych źródeł (k. 734). Tym czasem okoliczność, iż inne media również wypowiadały się krytycznie na temat powoda, może mieć znaczenie dla oceny czy utrata dobrego imienia powoda wiąże się wyłącznie z przedmiotową publikacją czy też również z innymi. W tym zakresie zarzut apelacji jest zasadny. W apelacji nie zawarto jednak wniosku o przeprowadzenie tych dowodów w postępowaniu apelacyjnym. Natomiast wpisy na blogu powoda zupełnie nie mają związku z niniejszą sprawą i w tym zakresie zarzut jest niezasadny.

Solidarna odpowiedzialność pozwanych wynika wprost z art. 39 prawa prasowego, który stanowi *lex specialis* do przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych. Jednakże zarzut naruszenia art. 441 § 1 k.c. nie jest zasadny, bowiem odpowiedzialność podmiotów prasowych oparta na treści art. 38 prawa prasowego jest odpowiedzialnością za delikt (zob. wyr. SN z 26.9.2002 r., III CKN 1037/00, Legalis; J. Sobczak, Prawo prasowe, s. 849). W szczególności przepis ten może stanowić podstawę odpowiedzialności majątkowej za zawinione naruszenie dóbr osobistych (art. 448 k.c.).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 416 k.c. należy wskazać, iż przepis ten podnosi odpowiedzialności osoby prawnej za czyn niedozwolony popełniony z winy jej organu. Zasadniczą podstawą prawną przypisania wydawcy odpowiedzialności jest art. 38 prawa prasowego. W literaturze wskazuje się, iż wydawca ponosi, najszerszą odpowiedzialność za naruszające prawo publikacje materiałów prasowych. Jego odpowiedzialność opiera się na zasadzie ryzyka; zachodzi niezależnie od jakiegokolwiek stopnia winy wydawcy. Wyłączyć ją można tylko, jeśli wykaże się, że sporna publikacja była zgodna z prawem. Tak szeroki i dotkliwy zakres odpowiedzialności związany jest z funkcją wydawcy i umiejscowieniem go w strukturze prasy. To wydawca, tworząc organizacyjne i finansowe podstawy działania redakcji, zwłaszcza zatrudniając na stanowisku redaktora naczelnego odpowiednią osobę, ma obowiązek czuwać, by zorganizowana przez niego redakcja działała poprawnie, z uwzględnieniem wymogów prawnych (zob. wyr. SN z 15.10.2009 r., I CSK 83/09, Legalis; wyr. SN z 28.9.2011 r., I CSK 33/11, Legalis; wyr. SN z 11.10.2001 r., II CKN 559/00, OSNC 2002, Nr 6, poz. 82; uchw. SN z 28.4.2005 r., III CZP 13/05, OSNC 2006, Nr 3, poz. 46; wyr. SN z 15.10.2009 r.). W zakresie odpowiedzialności majątkowej, której przesłanką jest również wina (art. 448 w zw. z art. 415 k.c.) ponosi odpowiedzialność w zależności od okoliczności za czyny niedozwolone popełnione z winy organu, ale też z winy osób, które mu podlegają (art. 430 k.c.), ponosi odpowiedzialność również w przypadku tzw. winy organizacyjnej, bezimiennej. A zatem wbrew twierdzeniom apelacji art. 416 k.c. co do zasady mógł mieć zastosowanie w niniejszej sprawie w zw. z art. 38 prawa prasowego.

Reasumując: zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, pozwana wykazała społeczny cel publikacji, oparcie swoich ocen i krytycznych opinii na materiałach postępowania karnego oraz co do zasady rzetelne ich wykorzystanie, niewątpliwie jednak podała kilka nieścisłych informacji i jedynie w tym zakresie domniemanie bezprawności nie zostało uchylone. Jednakże z uwagi na błędne sformułowanie żądania powództwo w zakresie zobowiązania do złożenia oświadczenia nie mogło być uwzględnione. Natomiast tych kilka wskazanych wyżej nieścisłości nie uzasadnia zasądzenia kwoty na cel społeczny, bowiem fakty te same sobie jedynie w niewielkim zakresie naruszają dobra osobiste powoda (pogłębiając jedynie możliwość negatywnej oceny powoda przez czytelników), a zakres winy pozwanych jest niewielki. Art. 448 k.c. wskazuje, iż Sąd może zasądzić zadośćuczynienie czy kwotę na cel społeczny, ale nie jest to obligatoryjne w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wyżej wskazane okoliczności niniejszej sprawy (cel publikacji, przekroczenie przez pozwanych obowiązujących ich zasad jedynie w niewielkim zakresie, fakt, iż opinia publiczna знаła już wcześniej okoliczności



przedmiotowego zdarzenia, fakt, iż pogorszenie opinii politycznej powoda było wynikiem nie tylko tej publikacji, ale również szeregu innych publikacji, a zatem nie wszystkie skutki wiążą się z tym naruszeniem), nie uzasadniają zasądzenia kwoty wskazanej w zaskarżonym wyroku i w tym zakresie zasadny jest zarzut naruszenia art. 448 k.c. Należy też zauważyć, iż pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za wpisy internautów pod artykułem opublikowanym na stronie internetowej pozwanej. Z reguły osoby, które sądzą, że zachowują anonimowość pozwalają sobie na więcej, jednakże brak jest podstaw prawnych, aby obarczać pozwanych odpowiedzialnością za czyny osób trzecich. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie brak jest podstaw do zasądzenia kwoty na cel społeczny.

Wobec oddalenia powództwa w całości, zasadne była także zmiana rozstrzygnięcia o kosztach zawartego w wyroku Sądu I instancji przez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. 2013 poz. 490).

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 ww. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.